Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 59 (1689)
ROK VI.

ŚRODA

ŁÓDŹ 28-II-51 A

Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Jak rozwiązać palące problemy międzynarodowe

Wielki program walki o zapewnienie trwałego pokoju

Doniosłe uchwały sesji Światowej Rady w Berlinie

Jak już donosiliśmy, Światowa Rada Pokoju przyjęła w czasie swej sesji w Berlinie szereg rezolucji w sprawie aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Poniżej zamieszczamy teksty rezolucji w obszernym skrócie.

W sprawie Niemiec

Ignorując wolę narodów, w imieniu których podpisane zostały układy, zawierające kategoryczną decyzję w sprawie demilitaryzacji Niemiec, odradza się z powrotem siły militarystyczne i nazistowskie. Odbudowa sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec stanowi niezwykle poważną groźbę nowej wojny światowej.

Światowa Rada Pokoju z zadowoleniem wita wzrost sił pokojowych w Niemczech i powodzenie Kongresu Pokojowego w Essen.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie najbardziej bezpośrednio zagrożone kraje, by połączyły się w potężnym proteście i by miliony mężczyzn i kobiet zmusiły swe rządy do zawarcia w bieżącym roku traktatu pokojowego z pokojowymi i zjednoczonymi Niemcami, których demilitaryzacja, zabezpieczona układem międzynarodowym, stanowić będzie najlepszą gwarancję pokoju w Europie.

W sprawie Korei

Światowa Rada Pokoju domaga się natychmiastowego zwołania konferencji wszystkich zainteresowanych krajów — w celu pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Zwracamy się do miłujących pokój ludzi we wszystkich krajach z apelem, by domagali się od swych rządów poparcia postulatu natychmiastowego zwołania wyżej wspomnianej konferencji.

Światowa Rada Pokoju wyraża stanowczą opinię, że wojska obce powinny być wycofane z Korei, by naród koreański mógł sam rozwiązać swe wewnętrzne sprawy.

W sprawie Japonii

Światowa Rada Pokoju uważa za rzecz konieczną zorganizowanie w Japonii i w zainteresowanych krajach Azji, Ameryki i Oceanii — ogólnonarodowego plebiscytu w sprawie remilitaryzacji Japonii i w sprawie zawarcia traktatu pokojowego ze zdemilitaryzowaną Japonią.

Światowa Rada Pokoju potępia wszelkie próby zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

Wszystkie jawne i tajne organizacje wojskowe i instytucje w Japonii winny być zakazane i cały przemysł powinien być przestawiony na tory produkcji pokojowej.

Światowa Rada Pokoju wzywa przyjaciół pokoju Azji i basenu Pacyfiku wraz z przyjaciółmi japońskimi, by w najbliższej przyszłości zebrali się na konferencji regionalnej w obronie pokoju w celu rzeczywistego wprowadzenia w życie pokojowego rozwiązania problemu japońskiego. W ten sposób zlikwidowane zostanie poważne niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie.

* * *

Światowa Rada Pokoju zakończyła swoje berlińskie obrady. Plon obrad jest bogaty i ma ogromne, historyczne znaczenie dla rozwoju światowego ruchu obrońców pokoju, dla walki o pokój. Apel do narodów, o poparcie żądania zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami i poszczególne rezolucje Światowej Rady Pokoju — wszystko to jest bojowym programem światowego ruchu pokoju w walce, jaką toczą dziś wszystkie narody świata. Do narodów więc zwraca się Światowa Rada Pokoju, reprezentantka 80 narodów.

Światowa Rada Pokoju zwraca się do narodów, do wszystkich ludzi dobrej woli, aby wymogły na imperialistycznych rządach zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. To wezwanie do zwiększenia aktywności narodów w walce o pokój, do wywarcia decydującego wpływu na rządy i do zmuszenia kierowników rządu, by zastosowali się do treści apelu, stanowi nowy, wyższy etap ruchu obrońców pokoju. Pakt pokoju 5 mocarstw, do którego będą mogły przystąpić wszystkie państwa, wyraża życzenia przytłaczającej większości społeczności ludzkiej, niezależnie od różnicy zdań w kwestii przyczyn, powodujących niebezpieczeństwo nowej wojny.

Apel Światowej Rady Pokoju, najbardziej reprezentatywnej organizacji, wyrażającej myśli i dążenia wszystkich narodów świata, dotrze do serc niezliczonych milionów ludzi. Wskazuje on celnie źródła obecnego napięcia sytuacji międzynarodowej i uzbraja ludzkość w broń przeciw zbrodniczym spiskom wrogów pokoju, dybiących na dorobek pokoleń ludzi pracy wszystkich kontynentów.

W wielkiej armii pokoju naród nasz jest ważnym zorganizowanym oddziałem. Wszystkie twórcze siły narodu polskiego skupia front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni. Naród polski z entuzjazmem popiera apel o zawarcie paktu pokoju między 5 mocarstwami, jak również rezolucje, które służą sprawie utrzymania i utrwalenia pokoju.

W sprawie uchwały ONZ uznającej Chiny za „agresora"

Światowa Rada Pokoju przypomina definicję pojęcia agresji, uchwaloną przez II Światowy Kongres Pokoju: „agresorem jest to państwo, które pierwsze stosuje siłę zbrojną przeciwko drugiemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem". Światowa Rada Pokoju stwierdza, że uchwała przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ i uznająca Chińską Republikę Ludową za „agresora" w Korei — jest niesprawiedliwa i bezprawna.

Uchwała ta stanowi poważną przeszkodę w pokojowym rozwiązaniu kwestii koreańskiej, stwarza niebezpieczeństwo rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie i tym samym — niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Światowa Rada Pokoju domaga się, by ONZ uchyliła tę uchwałę.

W sprawie walki o pokój w krajach kolonialnych i zależnych

Karta Narodów Zjednoczonych, która opiera się na prawie narodów do samostanowienia, wzbudziła olbrzymie nadzieje w krajach kolonialnych i zależnych. W tej jednak dziedzinie, tak samo jak w wielu innych, ONZ, która sankcjonuje stosowanie gwałtów dla utrzymania narodów w stanie zależności i ucisku kolonialnego, zawiodła nadzieje, jakie w niej pokładano. Sytuacja taka zwiększa znacznie niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Wzmagający się opór narodów kolonialnych i zależnych przeciwko: agresji, uciskowi, dławieniu wolności, włączaniu ich do paktów agresywnych, wcielaniu ludności do oddziałów wojskowych, stacjonowaniu na obszarach tych krajów jednostek obcych wojsk, przeciwko tworzeniu baz strategicznych, zagarnianiu surowców, jak również opór przeciwko zohydzaniu wartości kulturalnych narodów tych krajów i przeciwko wszelkim przejawom dyskryminacji rasowej — stanowią zasadniczy wkład w dzieło zachowania pokoju.

Naród węgierski umacnia ustrój ludowy

Referat M. Rakosiego na II Zjeździe W.P.P.

BUDAPESZT. — Na II Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących w Budapeszcie, referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz generalny partii — Matyas Rakosi.

Rakosi stwierdził, że obecną sytuację międzynarodową charakteryzują sukcesy i wzrastająca przewaga sił kierowanego przez Związek Radziecki obozu pokoju. Ośrodkiem i siłą napędową obozu pokoju i postępu — powiedział Rakosi — jest nasz wyzwoliciel — Związek Radziecki.

Następnie Rakosi przeszedł do omówienia wewnętrznej sytuacji Węgierskiej Republiki Ludowej, stwierdzając, że **charakteryzuje się ona jednością węgierskiego ludu pracującego.**

Nie ma takiej dziedziny naszej gospodarki narodowej — powiedział referent — która nie korzystałaby ze stałej, bezcennej pomocy Związku Radzieckiego. **Ta przyjacielska pomoc stanowi jeden z czynników decydujących o osiągnięciach węgierskiej demokracji ludowej.**

Z kolei Rakosi przeszedł do zadań partii. **Centralnym naszym zadaniem w dziedzinie gospodarki narodowej w ciągu najbliższych lat jest** — stwierdził mówca — **pomyślne wykonanie planu 5-letniego. Jednym z najtrudniejszych problemów, stojących przed partią, jest sprawa siły roboczej. Trzeba wciągnąć do produkcji 670 — 680 tysięcy nowych robotników i pracowników umysłowych.**

Po omówieniu sukcesów spółdzielczości produkcyjnej na wsi, mówca oświadczył w zakończeniu:

W rezultacie walki ekonomicznej i politycznej oraz sukcesów demokracji węgierskiej wzmocniło się państwo i wzmocnił się ustrój demokracji ludowej, mimo wszystkich knowań resztek wrogich klas.



NA STRONIE 2-EJ **zamieszczamy referat przewodniczącego KP Czechosłowacji KLEMENTA GOTTWALDA** wygłoszony na Plenum Partii w dniu 22 bm

Robotnicy Danii w walce o pokój

KOPENHAGA. — W mieście Odense odbyła się ogólnoduńska konferencja robotnicza, zwołana w celu wzmocnienia jedności ruchu robotniczego w Danii. Uchwalono szereg rezolucji, w tej liczbie rezolucję wzywającą do jedności działania w walce o ekonomiczne i polityczne prawa robotników i w walce o pokój przeciwko polityce podżegaczy wojennych.

Barbarzyńskie bombardowanie Phenianu

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, dnia 22 lutego amerykańscy bandyci powietrzni dokonali nalotu na Phenian i zrzucili setki bomb zegarowych we wszystkich częściach miasta. Po skończeniu nalotu, co 25 minut następowały wszędzie silne eksplozje, które trwały całą noc. Wśród spokojnej ludności było wiele ofiar.

Wywiad J. Stalina na półkach księgarskich

WARSZAWA. — Niebawem nakładem „Książki i Wiedzy" ukaże się w liczbie 50 tys. egzemplarzy historyczna **„Rozmowa tow. Stalina z korespondentem „Prawdy"**, a w której genialny wódz światowego obozu pokoju we wnikliwy sposób ocenia aktualną sytuację polityczną i jej perspektywy na najbliższą przyszłość.

4 województwa wykonały już plan skupu zboża

WARSZAWA. — Po woj. rzeszowskim i krakowskim, które znacznie przekroczyły plany roczne, o przedterminowej realizacji planu skupu zboża zameldowały ostatnio woj. katowickie i woj. gdańskie. Dalsze województwa: olsztyńskie i opolskie zbliżają się w szybkim tempie do zakończenia dostaw zboża w ramach planu gospodarczego na rok 1950-51.

Mało i średniorolni chłopi coraz częściej organizują „dni zbożowe" i to zarówno w poszczególnych gromadach, jak i całych gminach. W ostatnich dniach dalszych 200 gmin zameldowało o wykonaniu swoich zobowiązań w ramach planowego skupu zboża.

Strajki w USA, Anglii i Francji

Wzrasta oburzenie robotników krajów kapitalistycznych

Ruch strajkowy w krajach kapitalistycznych wzmaga się na sile. Strajkujący protestują przeciwko polityce zbrojeń, która pociąga za sobą stałe obniżanie się stopy życiowej mas pracujących i domagają się podwyżki płac.

NOWY JORK. — W kilku ośrodkach przemysłowych strajkuje około 90 tys. robotników fabryk włókienniczych. 200 tys. dalszych włókniarzy zapowiedziało strajk na dzień 15 marca w razie nieuwzględnienia przez właścicieli fabryk ich żądań w sprawie podwyżki płac.

LONDYN. — Kolejarze brytyjscy wyrażają na licznych wiecach swe niezadowolenie z umowy zawartej przez prawicowe kierownictwo związków zawodowych z zarządem kolei w sprawie 7 i pół procentowej podwyżki płac. **Na znak protestu przeciwko tej umowie nieuwzględniającej ich postulatów, kolejarze ogłosili strajki w Londynie, Birminghamie, Sheffieldzie i innych miastach.**

PARYŻ. — 33 tys. pracowników paryskich autobusów i kolei podziemnych ogłosiło w poniedziałek 24-godzinny strajk ostrzegawczy, domagając się podwyżki płac i poprawy warunków pracy. **Żaden z 2 tysięcy autobusów paryskich nie wyruszył na miasto. Nieczynna była również kolej podziemna.**

KP Czechosłowacji udaremniła spisek imperialistów

W oparciu o przyjaźń z ZSRR naród czechosłowacki zbuduje socjalizm

Przemówienie Prezydenta Gottwalda

PRAGA. — Jak już donosiliśmy, na odbytym w dniu 22 lutego plenum Komitetu Cetralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji wygłosił referat przewodniczący Partii — Klement Gottwald.

Nawiązując na wstępie do rozmowy Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy", przewodniczący KPCz powiedział: **„W oświadczeniu swym towarzysz Stalin we właściwy mu przejrzysty, spokojny i przekonywujący sposób wyjaśnił kilka zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej, które wywołują zainteresowanie całego świata".**

Imperialiści zachodni w 6 lat po zakończeniu drugiej wojny światowej własnymi rękami przekreślają podpisane przez nich zobowiązania. Przygotowują oni organa hitlerowskie do trzeciej wojny światowej. Prezydent Gottwald podkreślił, ze **Związek Radziecki ściśle i konsekwentnie wykonywał i wykonuje zobowiązania, wynikające z porozumienia poczdamskiego.**

Gottwald podkreślił, że klika Tito, która posłusznie wykonuje rozkazy imperialistów amerykańskich, **stwarza w Europie nowe ognisko wojny.**

Ostatnio krwiożerczy Tito na cały świat rozpowszechnia bajki, że w roku bieżącym grozi mu rzekomo atak ze strony sąsiednich krajów demokracji ludowej i dostarcza tym samym imperialistom amerykańskim materiału **do oszczerstw wymierzonych przeciwko Węgrom, Rumunii i Bułgarii, a jednocześnie brata się z monarcho-faszystami greckimi.**

Z kolei Gottwald przeszedł do zagadnień polityki wewnętrznej Czechosłowacji.

Mówca stwierdził, że zwiększony plan na rok 1950, ustalony na lutowym plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, **wykonany został w 101,8 proc. Przemysł czechosłowacki stale się rozwija.**

Gospodarka narodowa Czechosłowacji — ciągnął mówca — **rozwija się szybko bez jakiejkolwiek pomocy ze strony państw kapitalistycznych.** Czechosłowacja już od roku 1948 nie zwracała się do świata kapitalistycznego z prośbą o pożyczki i odrzucała wszelkie próby obcego kapitału przeniknięcia do znacjonalizowanego przemysłu. **Próby te będą odrzucane również w przyszłości.**

W dalszej części referatu Gottwald przytoczył szereg cyfr i faktów, które świadczą **o wzroście stopy życiowej mas pracujących i o zwiększeniu się zdolności nabywczej ludności.**

Przechodząc do rolnictwa, mówca stwierdził, że w roku 1950 globalna produkcja rolnictwa z hodowlą bydła włącznie **wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 5,3 proc. Podczas, gdy na początku 1950 roku w Czechosłowacji było 2.950 jednolitych spółdzielni rolnych** (łącznie z komitetami przygotowawczymi), **w ciągu roku liczba ta znacznie wzrosła i 26 stycznia 1951 roku wyrażała się już cyfrą 7.110 jednolitych spółdzielni rolnych** (i komitetów przygotowawczych).

Spółdzielnie te uprawiają przeszło **milion hektarów ziemi ornej w kraju.** Wraz z państwowymi gospodarstwami rolnymi i innymi gospodarstwami społecznymi **stanowi to już 22,3 proc. całej ziemi ornej.**

Następnie przewodniczący KPCz przeszedł do omówienia zagadnień wewnątrzpartyjnych. Zatrzymał się on zwłaszcza na dywersyjnej działalności zdrajców i spiskowców typu Slinga, Svermowej, Clementisa i ich kompanów.

Mówiono już — stwierdził mówca — że chodziło o szeroko rozgałęziony spisek w łonie partii, mający na celu opanowanie partii i zmianę jej polityki, zagarnięcie władzy w państwie, zmianę linii politycznej partii i wkroczenie na drogę restauracji kapitalizmu, na drogę połączenia się z obozem imperializmu.

Kim byli ci, którzy chcieli opanować partię i państwo oraz zmienić kierunek polityki partii, skierować ją na tory restauracji kapitalizmu?

Byli to agenci wroga klasowego, agencji burżuazji, agenci imperializmu.

...W czasie okupacji Czechosłowacji gestapo i Sicherheitsdienst werbowały swych agentów spośród uczestników ruchu oporu i ruchu robotniczego, werbowały w więzieniach, obozach koncentracyjnych, w lochach gestapo. Przy pomocy tortur zmuszały one ludzi do zdrady, tworzyły własną sieć szpiclów i szpiegów opartą na dawnej sieci odziedziczonej po republice przedmonachijskiej, tworzyły szeroką sieć swych nowych agentów.

Co się stało z tymi agentami gdy Hitler zbankrutował, gdy Niemcy hitlerowskie zostały rozgromione? Gestapo i Sicherheitsdienst **przekazały swych agentów i szpiegów Anglikom i Amerykanom, przede wszystkim jednak Amerykanom, gdyż ci więcej płacili.**

Obecnie wiemy, że Amerykanie bezceremonialnie wywieźli do Siechowic t. zw. archiwum Franka, archiwum gestapo. **Nie był to przypadek,** w archiwum tym znajdowała się niezwykle dokładna kartoteka wszystkich agentów niemieckiego Sicherheitsdienstu.

Co się stało później? Co się dzieje obecnie? Amerykanie, którzy mają w swym ręku listy i zobowiązania dawnych agentów gestapo i Sicherheitsdienstu, zjawiają się u tych agentów, przykładają im nóż do gardła i zmuszają do pracy — obecnie już dla Amerykanów, w danym wypadku mamy do czynienia z jednym z takich zjawisk.

...Anglo - amerykanie utworzyli rozległą sieć szpiegowską w krajach demokracji ludowej i przy pomocy tej sieci usiłowali, usiłują i będą nadal usiłowali przeniknąć do partii komunistycznej, przedostawać się do kierownictwa, zdobywać wpływ na politykę tych partii itd

Wstrząsający przykład Jugosławii świadczy o tym do jakich strasznych następstw może to w określonych okolicznościach doprowadzić.

W innych krajach demokracji ludowej nie udało się czegoś podobnego dokonać. **Jednakże zdemaskowani zostali tacy szpiedzy jak Rajk, Trajczo Kostow i inni, którzy byli starymi agentami i zagarnęli wysokie stanowiska państwowe — stanowiska ministrów itd.** Byłoby dziwne, gdyby republika nasza uniknęła tej zarazy, byłoby dziwne **dlatego, że nie żyjemy w próżni, podlegamy takim samym prawom rozwoju jak inne kraje.**

Tak można pokrótce scharakteryzować sedno sprawy tych agentów, którzy przenikali, przenikają i będą nadal przenikali do naszych szeregów, jeśli nie wzmożemy czujności. **Na tym polega istota problemu, który stawia przed nami sprawa Slinga i innych.**

Niektórzy towarzysze mówili, że prości ludzie, członkowie partii pytają: komu więc ostatecznie mamy wierzyć? odpowiadam: **PARTII WIERZCIE, TOWARZYSZE!**

W końcu przyjdzie kolej na każdego z tych nikczemników i każdego dosięgnie sprawiedliwa kara, Czechosłowacja nie będzie drugą Jugosławią!

W Komunistycznej Partii Czechosłowacji przez dłuższy lub krótszy czas mogą warcholić różne Slingi, Fuchsy itd. mogą długi czas odgrywać wybitną rolę tacy jak Svermowa, ale w końcu wszystko to trzaśnie, gdyż kierownictwo partii, jej trzon oddane jest sprawie klasy robotniczej.

Wskazując, że spisek został wykryty i zdławiony, przewodniczący KPCz oświadczył: **bez wahania mogę powiedzieć, że wygraliśmy wielką bitwę przeciwko wrogowi klasowemu!** Wielką zwłaszcza bitwę przeciwko imperialistom zachodnim!

Mówiąc o najważniejszych zadaniach na najbliższy okres, referent wskazał na **konieczność wzmożenia walki o pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko polityce podżegaczy wojennych na zachodzie, walki o pomyślne wykonanie planu trzeciego roku pięciolatki, o dalszy rozwój jednolitych spółdzielni rolniczych.**

Należy — powiedział w zakończeniu Gottwald — **jak źrenicy oka strzec sojuszu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, należy być do końca oddanym Wielkiemu Stalinowi!**

Mówi FALA 31

Jak podaje „Hamburger Volkszeitung", działający na terenie Niemiec zachodnich Związek Ojczyźniany rozesłał niedawno do swych członków pismo okólne, w którym podaje, że zamierza utworzyć własną organizację ochronną „Schutzorganisation" a więc — SO. To zresztą nic nowego, tylko że dawniej nazywało się... SS.

Członkowie tej organizacji nosić będą specjalne mundury. Pismo kończy się wezwaniem — „Heil Deutschland!".

Zaczyna się jak za dawnych lat...

* * *

Dozorcy więzienia w Sing-Sing zaproponował jeden z więźniów, odsiadający karę dożywocia, 10.000 dolarów za ułatwienie mu ucieczki. Dozorca, pomny swych obowiązków, zameldował o tym natychmiast dyrektorowi więzienia.

Dyrektor zmarszczył brwi.

— Natychmiast mi go tu przyprowadzić! — rzekł ostro. I biada mu, jeśli w międzyczasie zmienił już zdanie...

Nasze RADY

ZMARTWIONA WDOWA Z ŁODZI: — Radzimy zgłosić się do Biura Społecznego Porad Prawnych, ul. Narutowicza nr 49, gdzie otrzyma Pani szczegółową odpowiedź na dręczące ją wątpliwości.

* * *

ZMATRWIONY JERZY Z ŁODZI: Prosimy o podanie nazwiska i adresu oraz zakładu pracy, w którym jest Pan zatrudniony. Będziemy interweniowali.

* * *

RÓŻENA I LILIANA: — Redakcja nie udziela porad lekarskich. Należy zgłosić się do lekarza dermatologa.

* * *

J. R. M. Z UL. ZACHODNIEJ: Nie wiadomo, czy stan Pana zdrowia pozwoli na odbycie dwu operacji. Pragniemy Panu pomóc. O wyniku naszych zabiegów powiadomimy we właściwym czasie.

* * *

C. GROMADZKA Z UL. ZŁOTEJ: Interweniowaliśmy w ZUS-ie. Okazuje się, że nie dopełniła Pani koniecznego obowiązku: należało mianowicie powiadomić przede wszystkim powyższą instytucję, w której kompetencji leży załatwienie sprawy. Niech więc Pani napisze bezpośrednio do ZUS (ul. Roosevelta Nr 18) z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia, przy czym należy przytoczyć okoliczności sprawy, podane w liście do nas. Kierownictwo ZUS rozpatrzy sprawę niezwłocznie.

* * *

EUG. KRUPA: Skargę Pani w sprawie odmowy wydania dowodu rzeczowego — przesłaliśmy odpowiednim władzom do bezpośredniego załatwienia.

Zwycięska załoga kolejarzy



Wszystkie stacje warszawskiego węzła kolejowego współzawodniczyły między sobą o usprawnienie i przyspieszenie obrotu wagonami. W sali Beton-Stal na Żeraniu odbyła się uroczystość przekazania proporca załodze DOKP Warszawa-Praga, która zwyciężyła we współzawodnictwie.

Codzienna nowelka „Expressu"

Adrian

Imperialiści

Niesamowita noc. Zawierucha śniegu i ognia. Już samo zestawienie tych elementów świadczy o tym, że wszystko to dzieje się gdzieś w jakichś innych wymiarach. A może tylko w fantazji pisarza?

Przelatują złowrogie cienie. Istny sabat czarownic. Nie wierzymy przecież w piekło. Ale, ale... Nie stawiajmy jednak kropki nad „i". Nie określajmy dokładnie, gdzie się rozgrywa akcja, a przejdźmy do samego sedna sprawy.

W pewnej chwili spoza ognistej mgły wynurza się postać w mundurze amerykańskiego generała.

Znamy tę postać z rozlicznych fotografii: to Mac Arthur dowódca amerykańskich sił, walczących w Korei.

Tylko, że na fotografiach Mac Arthur wygląda bardzo buńczucznie, bardzo pewny siebie. Teraz ma minę dosyć smętną. Idzie pochylony, zgarbiony. Jego dolna warga zwisa w starczym zmęczeniu.

Mac Arthur rozgląda się dokoła trochę niepewnym wzrokiem. Nadlatuje znowu wiatr, przynosząc ogień, pomieszany ze śniegiem.

— Brr — wstrząsnął się z zimna amerykański generał a równocześnie uczuł, że tlić mu się zaczynają z żaru włosy.

Nagle zobaczył inną jakąś sylwetkę, wynurzającą się z oddali.

Mac Arthur przystanął.

— Kto to może być?

Przyjrzał się lepiej twarzy nadchodzącego.

— Czyżby widział ją już kiedyś? — zastanowił się.

Nieznajomy był to mężczyzna niewielkiego wzrostu, z okrągłym brzuszkiem, w białych spodniach, staroświeckim uniformie wojskowym. Jedną rękę trzymał za plecami, drugą między trzecim a czwartym guzikiem mundura. Nad jego wysokim czołem chwiał się kosmyk czarnych włosów...

— Bardzo przepraszam — zatrzymał go Mac Arthur.

— Czym mogę służyć? — zapytał nieznajomy.

— Zdaje się... zdaje się, że gdzieś już widziałem pana... Skąd my się właściwie znamy?

— Prawdopodobnie zna mnie pan z rozlicznych portretów... Między innymi malował mnie Greuze, wielki Dawid... Delacroix...

— Dawid? Przepraszam — przerwał mu Mac Arthur, który jak wiadomo nie jest tęgi w historii — słyszałem, że Dawid był doskonałym wojownikiem. Uczyłem się nawet **w szkole, że zabił** w pojedynku Goliata... **Ale żeby Dawid** malował obrazy? O tym dowiaduję się po raz pierwszy.

— Nie, sir! Nie miałem na myśli biblijnego Dawida! Ja mówię tu o wielkim francuskim malarzu Dawidzie. Malował mnie również i Horace Vernet... i inni... Czy widział pan może obraz zatytułowany „Napoleon na moście pod Arcole"? Napoleon, sir, to właśnie ja!

— Ach, tak! — skłonił się Mac Arthur. — Teraz poznaję pana, kolego.

Cień cesarza Francuzów skrzywił się.

— Kolego? Hm... Niech zresztą i tak będzie. Chociaż...

— Przyznasz chyba, kolego, że należymy do tej samej branży?

— Branży? Cóż to za słowo? Za moich czasów nie używano go.

— Bo też jest to słowo bardziej współczesne. Ale mniejsza z tym. Cieszy mnie bardzo, że spotkałem pana. A ponieważ amerykańską zasadą jest „czas to pieniądz" wykorzystam nasze spotkanie i postawię panu parę aktualnych pytań.

— Służę panu! — Napoleon wsunął mocniej dłoń między trzeci a czwarty guzik munduru.

— Chciałbym spytać pana, kolego, co sądzisz o mojej obecnej sytuacji w Korei?

— Przyznaję, że z wielką ciekawością śledziłem i śledzę wypadki rozgrywające się na Korei.

— No i?

— Porównałem moją wyprawę na Rosję w roku 1812 z pańską wyprawą na Koreę. Obie wyprawy miały podobny charakter. Były zdobywcze, imperialistyczne.

— Imperialistyczne? Ależ, mój panie! Moja wyprawa nie ma bynajmniej charakteru imperialistycznego! — oburzył się Mac Arthur, rozglądając się trwożnie dokoła.

— Drogi panie! — uśmiechnął się trochę sarkastycznie Napoleon. — Jesteśmy sami, możemy więc rozmawiać, jak dwaj augurowie. Pan wie, w jakim celu ja wyprawiłem się na Moskwę, ja wiem znowu, czego pan szuka w Korei. Ale wróćmy do tematu. Starałem się znaleźć podobieństwo między pańską kampanią a moją wyprawą z roku 1812. Muszę jednak powiedzieć panu otwarcie, że w jednej rzeczy przewyższył mnie pan wielokrotnie...

— A mianowicie? — zapytał szczerze zainteresowany Mac Arthur.

— A mianowicie... w demagogii — odparł Napoleon — Ja nie wpadłbym nigdy na taki pomysł, żeby usprawiedliwić swój najazd na Rosję wykrętem, że zrobiłem to celem obrony Francji.

Mac Arthur, nie wyczuwając ile ironii zawierają słowa Napoleona, uśmiechnął się z zadowolenia, iż spotkała go pochwała z tak znakomitych ust.

...— Tylko niech pan uważa — ciągnął dalej Napoleon — żeby nie spotkał pana podobny los, jak wówczas mnie!

To powiedziawszy, Napoleon skinął głową i zniknął w gęstej mgle.

(Tłum. T)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — No, jesteśmy w Ozorkowie! Zaraz odwiedzimy Idziego!
WICEK: — Tylko się spytam o ulicę. Gdzie tu Nowe Miasto?

WACEK: — Jak że my przejdziemy? Ja się chyba utopię!
WICEK: — Nie bój się nic! Na rękach cię przeniosę...

WACEK: — Wiciuniu! Tylko się nie przewróć! Byłoby nieszczęście!...
WICEK: Nie ma mowy! Już widzę dom, w którym Idzi mieszka!

WICEK: — Ale do ciebie trudno się dostać! Straszne bajora!
IDZI: — Bo z Mleczarni Miejskiej wylewają wodę i podmywa nas...

Jutro wystąpią w Łodzi



Artystyczny Zespół Widowiskowy Chińskiej Republiki Ludowej, który jutro wystąpi w Łodzi, zwiedził w dniu 25 bm. Warszawę. Na zdjęciu: artyści chińscy na Trasie W — Z.

W śródmieściu i na przedmieściach

50 nowych jadłodajni

rozładuje tłok w zakładach zbiorowego żywienia

Spacerując po ulicach Łodzi spotykamy coraz częściej charakterystyczne niebieskie tablice z żółtym pasem, zwiastujące, że Łodzi przybyły nowe lokale gastronomiczne. Szczególnie dużo tych tablic, opatrzonych literami ŁZG, możemy zobaczyć na ul. Piotrkowskiej, mniej ich jest natomiast w pozostałych dzielnicach.

Tegoroczny plan ŁZG przewiduje otwarcie na terenie Łodzi szeregu nowych lokali, właśnie na peryferiach miasta. Będą się one mieściły przy ul. Nowotki, Zgierskiej, Rzgowskiej, Wojska Polskiego, Kątnej i innych.

Będą to estetycznie urządzone jadłodajnie, bary i kawiarnie. Otwarcie ich zlikwiduje w poważnym stopniu tłok, panujący w zakładach zbiorowego żywienia.

Jak widzimy, ŁZG zamierzają w tym roku w większym, niż dotąd stopniu uwzględnić przedmieścia. Nie oznacza to jednak, że zapomniano o śródmieściu. Na ogólną liczbę projektowanych pięćdziesięciu nowych lokali, w okolicy ul. Piotrkowskiej otworzy się dwadzieścia.

Pierwszymi placówkami gastronomicznymi, które już niebawem zaczną funkcjonować, będą restauracje: „Targowa", przy ulicy Legionów 23 i „Europa", przy ul. Narutowicza 42. (r)

Kawał(ty) z „Expressu"

Pan Stasio oświadcza się pannie Anieli.

— Mogę tylko tyle powiedzieć, że z rana jest pani moją ostatnią a wieczorem pierwszą myślą...

— Chyba na odwrót, panie Stanisławie...

— Właśnie, że nie... Przecież ja pracuję jako nocna straż w fabryce!

* * *

Trunkiewicz wraca późno do domu. W głowie mu się kręci. Żona wita go wymówkami.

— Gdzieś ty się tak długo włóczył?

— Czego się denerwujesz? Przecież dopiero pierwsza!

W tej chwili zegar wydzwania trzecią godzinę.

— Czy on pijany, czy co? — woła Trunkiewicz. — Trzy razy powtarza jedno i to samo!

Budować — to nie wszystko!

Nie wolno zapominać

również o robotach wykończeniowych — malarskich, instalacyjnych i tynkarskich, które pozostawiają nieraz wiele do życzenia

Nakładem wielomilionowych sum powstają w Łodzi nowe osiedla robotnicze. Coraz więcej izb mieszkalnych oddaje się do użytku. W zeszłym roku przybyło ich ogółem 2.328, co utwierdza w przekonaniu, że Łódź buduje dużo.

Czy jednak buduje dobrze? Tutaj, niestety, nasuwają się wątpliwości, bowiem jakość nowowznoszonych budynków pozostawia niekiedy wiele do życzenia. Najczęściej — z powodu źle wykonanych robót wykończeniowych, nieco rzadziej — z powodu błędów projektodawcy.

Zagadnienie jakości robót wykończeniowych i błędów w projektach rozpatrzmy na konkretnym przykładzie bloku Nr 10, przy ul. Jakuba, na „Starym Mieście". Olbrzymi blok, aczkolwiek oddany do użytku w listopadzie ubiegłego roku, już wykazuje pewne niedociągnięcia.

W klatkach schodowych np. daje się zauważyć łuszczenie tynków. Brak należytego nadzoru ze strony wykonawcy sprawił, że farbę rzucano na nieprzeschnięty tynk, wskutek czego teraz „pęcznieje" ona i odpryskuje.

Podobnie w łazienkach, gdzie farba olejna stopniowo matowieje i schodzi. Nie lepiej wyglądają drzwi, które pomalowano zbyt chudą farbą i tylko jeden raz. Niedbalstwo cechuje nie tylko roboty malarskie. Wiele można też zarzucić pracom instalacyjnym. **Cały blok nie ma do dzisiaj gazu, bo do dzisiaj nie ukończono jeszcze zakładania odpowiednich urządzeń.**

Co gorsza — nie zanosi się na to w najbliższym czasie. Instalacje gazowe wykonywało przedtem SPB, teraz co kilka dni przychodzi dwóch „majstrów", którzy stale coś naprawiają, ale nie mogą dać sobie rady. Jak sami oświadczają, ich własne umiejętności nie wystarczą na doprowadzenie instalacji do porządku, a nie ma nikogo, kto by im udzielił odpowiednich wskazówek.

I wreszcie roboty tynkarskie. Dlaczego nie pokryto murów szlachetnym tynkiem, a tylko obrzucono cienką warstwą zaprawy wapienno - cementowej? A przecież w zarządzeniu przewodniczącego PKPG powiedziano wyraźnie, że wszelkie roboty tynkarskie winny być w okresie zimowym wykonywane. Tymczasem zima przeszła, a ci, którzy o tym rozporządzeniu mieli pamiętać, jeszcze tkwią w głębokim śnie zimowym.

Nie starczy też miejsca na wymienianie wszystkich błędów, jakie popełnił projektodawca. Musimy jednak wytknąć jeden, bardzo dla mieszkańców dokuczliwy. **Otóż szereg mieszkań posiada ubikacje, których okna (tzw. świetliki) wychodzą na przedpokój i na... pokój, bądź to sypialny, bądź to stołowy. Kitowanie świetlików nie pomaga, przed niemiłym zapachem może lokatorów uchronić chyba tylko zamurowanie okienka.**

Na te sprawy należy bezwzględnie zwrócić baczniejszą uwagę i już teraz, w przededniu rozpoczęcia robót budowlanych na wielką skalę, zastanowić się nad środkami zaradczymi, by w przyszłości nie dopuścić do podobnego niedbalstwa.

Roboty wykończeniowe muszą jakością odpowiadać robotom murarskim! (kł)

Na odlew

Dnia 31 kwietnia

A pisaliśmy żeby zawczasu zaopatrzyć się w kalendarze. Wydatek nieduży, a korzyść — na cały rok. Człowiek uniknie wielu gaff, a może nawet nieprzyjemności...

A że nie wszyscy je kupili — na skutek nie trzeba było długo czekać,

Wśród sportowców łódzkich zapanowało wczoraj poruszenie. Z powodu wyścigu Praga — Warszawa. Mówiąc dokładniej — z powodu daty jego rozpoczęcia. Jak podały bowiem wszystkie dzienniki łódzkie, pierwszy etap wyścigu rozpocznie się 31 kwietnia.

I zastanawiają się teraz zwolennicy sportu kiedy to właściwie nastąpi. Bo od niepamiętnych czasów kwiecień miał zawsze dni trzydzieści.

A wszystko dlatego, że ktoś nie kupił sobie kalendarza!... (a)

Godne pochwały zobowiązanie inżyniera

Wykona dodatkowo dokumentację

dla dwóch obiektów łódzkich

Budujemy nowe domy, remontujemy stare. Rosną mury z szybkością, o jakiej kilka lat temu nikt by nawet nie pomyślał. A przecież tu i ówdzie rozpoczęte już roboty przerywa się nagle i budowa ustaje.

Co jest tego powodem? Materiałów budowlanych nie brakuje, robotnicy są, przewidziane na ten cel pieniądze leżą w banku. Winien jest najczęściej brak dokumentacji technicznej.

Toteż z uznaniem należy powitać inicjatywę, z jaką wystąpił inż. Jerzy Grodzicki, pracownik działu inwestycji przemysłu włókienniczego w Łodzi. Inż. Grodzicki zobowiązał się wykonać w terminie do 31 maja, poza normalną pracą, dokumentację techniczną dla dwóch obiektów, przeznaczając należne mu honorarium na dalszą modernizację Łodzi.

Dokumentacja obejmować będzie projekt, kosztorys i analizę materiałową. Jednocześnie inż. Grodzicki wezwał innych inżynierów do podejmowania podobnych zobowiązań.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przydzieliło mu do wykonania dokumentację techniczną przebudowy dwóch domów przy ulicy Piotrkowskiej 22 i 24.

Należy przypuszczać, że piękny czyn inż. Grodzickiego nie pozostanie odosobniony i spotka wielu naśladowców wśród inżynierów i techników nie tylko Łodzi, ale i całego kraju. (v)

Z nastaniem wiosny

uczniowie szkoły TPD

przystąpią do prac społecznych

W związku ze zbliżającym się okresem prac społecznych, młodzież II Szkoły TPD w Łodzi, doceniając znaczenie tej akcji, postanowiła samorzutnie przepracować 920 dni. Zobowiązano się też uporządkować boisko i trawniki przed szkołą oraz wykonać kilkanaście pomocy szkolnych.

Uczniowie tej szkoły wezwali do podjęcia podobnego zobowiązania swych kolegów z V Szkoły TPD. (r)

Dni przyjęć

w Delegaturze Komisji Specjalnej

Delegatura Komisji Specjalnej, ul. Gdańska 107, chcąc umożliwić ludziom pracy składanie odwołań i zażaleń, urządza dni przyjęć w każdy czwartek od godz. 18.30 do 20.30. Przyjmować będzie przewodniczący komisji — Zenon Dzik.

Nasi Czytelnicy piszą

PO MACOSZEMU

Szanowny „Expressie"!

My, mieszkańcy dzielnicy Złotna, jesteśmy ogromnie wdzięczni dyrekcji MZK, że skróciła nasze wędrówki do pracy, dając nam możność wybudowania sobie linii tramwajowej, łączącej naszą dzielnicę ze śródmieściem. Stało się to przy naszej wydatnej pomocy i pracy.

Jest jednak „ale".

Od czasu gdy MZK uruchomiły linię „21", musimy czekać na „3-kę" co najmniej 20 minut. Dzieje się tak w godzinach 8 — 12 oraz kiedy wracamy z pracy, po godzinie 18-ej.

Prosimy Cię, „Expressie" o pomoc, by tramwaj linii „21" kursował cały dzień tą samą trasą co „3-ka". Niech wreszcie skończy się nasza męka i niech nie traktują nas po macoszemu. Czy jesteśmy gorsi od mieszkańców osiedla Montwiłła-Mireckiego, którzy mają tramwaj co siedem minut?

Mieszkańcy Złotna

Nie wątpimy, że dyrekcja MZK rozważy prośbę naszych Czytelników ze Złotna.

Walka o Plan 6-letni to walka o pokój!

Każdy pracujący Polak

poświęci całą energię, pasję twórczą i wszystkie zdolności dla realizacji wielkich zadań budownictwa socjalistycznego

Walka o pokój i Plan 6-letni to dwa najważniejsze, o olbrzymiej doniosłości, uzależnione od siebie i nawzajem się warunkujące zadania, jakie stoją przed narodem polskim.

VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przeprowadziło analizę rezultatów dotychczasowej walki o Plan 6-letni, postawiło konkretne zadania drugiego roku planu oraz wskazało metody ich realizacji.

Wyniki naszej pracy w roku 1950 potwierdziły w praktyce słuszność założeń Planu 6-letniego, przewidującego szybkie, dynamiczne, burzliwe tempo rozwoju naszej gospodarki.

Więcej nawet. Przekroczenie o 7,4 procent planu produkcji przemysłowej, osiągnięcie o 13 procent większej produkcji rolnej niż w poprzednim roku, wykonanie niemal w 100 proc. olbrzymiego planu inwestycyjnego i pomyślne wypełnienie zadań we wszystkich innych dziedzinach gospodarki usprawiedliwiają w pełni podwyższenie zadań na rok bieżący w stosunku do poprzednich przewidywań Planu 6-letniego na rok 1951.

Od pomyślnego wykonania w roku bieżącym planu potężnego rozwoju produkcji najważniejszych surowców oraz przemysłów wytwarzających środki produkcji zależy w poważnej mierze powodzenie całego Planu 6-letniego.

Mimo to, nie zaniedbujemy oczywiście pozostałych gałęzi przemysłu i tegoroczny plan nakłada również poważne zadania na przemysł lekki, rolniczo-spożywczy oraz zakłady drobnej wytwórczości, produkujące artykuły masowego zapotrzebowania.

Plan gospodarczy na rok 1951 jest więc napięty, mobilizujący, wymagający ofiarnego wysiłku mas pracujących, ulepszenia metod gospodarowania, oszczędnego wydatkowania grosza publicznego, walki z przerostami administracyjnymi, oszczędnego budżetowania, ścisłej kontroli wykonania budżetów i jak najsurowszej dyscypliny finansowej oraz wydatnego potanienia produkcji i usług.

Potanienie to ma nam przynieść w roku bieżącym 10.2 miliarda złotych oszczędności, tj. kwotę, która pokryje niemal połowę (44,1 proc.) naszych wydatków inwestycyjnych.

Na obniżkę kosztów produkcji przemysłu złożą się: zmniejszenie kosztów materiałowych o 4,8 proc. oraz wzrost wydajności pracy o 13 procent.

Podstawą walki o oszczędności materiałowe są realne, technicznie uzasadnione normy zużycia surowców i materiałów, które trzeba wprowadzić wszędzie tam, gdzie ich nie ma, a gdzie istnieją, dążyć do ich obniżenia.

Systematyczna, uporczywa, nieubłagana walka o oszczędną gospodarkę materiałową, o zmniejszenie zużycia przede wszystkim węgla, metali kolorowych, żelaza i stali, drzewa, cementu, wełny i bawełny, skóry, kauczuku, środków chemicznych, paliw płynnych, walka o stosowanie materiałów zastępczych w miejsce surowców deficytowych, to jeden z podstawowych obowiązków administracji gospodarczej, organizacji partyjnych, związkowych i załóg fabrycznych.

Niemniej ważnym zadaniem jest walka o wyższą wydajność pracy, o dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, o upowszechnienie przodujących metod pracy, o rewizję norm w tych wszystkich gałęziach przemysłu, w których w ostatnim okresie rewizji nie przeprowadzono.

Jednakże rozwój współzawodnictwa pracy i ofiarność klasy robotniczej nie wystarczyłyby do 13-procentowego wzrostu wydajności pracy w roku bieżącym, gdybyśmy nie mieli w naszym przemyśle nowej techniki. Szereg nowoczesnych urządzeń produkcyjnych, zainstalowanych u nas w okresie Planu 3-letniego i w roku 1950 oraz uruchomienie w roku bieżącym licznych, nowocześnie wyposażonych zakładów przemysłowych, jak również uzbrojenie przemysłu węglowego, budowlanego, metalowego, chemicznego i innych w wysokowydajne mechanizmy i urządzenia przyczyniło się do znacznej poprawy poziomu technicznego naszego przemysłu.

Opanowanie tej nowoczesnej techniki, maksymalne wykorzystanie maszyn i urządzeń — oto zadania, które muszą być zrealizowane.

Szerokie i masowe rozwinięcie nowych form współzawodnictwa uruchomi olbrzymie rezerwy wydajności pracy i oszczędności materiałowych, umożliwiające wykonanie naszych planowych zadań z nadwyżką. Toteż dźwiganie współzawodnictwa na wyższy, stachanowski stopień rozwoju jest jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań Partii i związków zawodowych.

Cały naród polski, z wyjątkiem ograniczanego i wypieranego w zaostrzającej się walce kułactwa oraz rozgromionych już elementów innych wrogich, pasożytniczych klas społecznych zrastających się częstokroć z agenturami imperializmu, uznaje program obrony pokoju, wzmożenia sił wytwórczych, potęgi gospodarczej i obronnej Polski, zabezpieczenia jej niepodległości i suwerenności, jakie nam da Plan 6-letni, za program ogólnonarodowy, za platformę frontu narodowego, a każdy pracujący Polak gotów jest poświęcić maksimum wysiłku, wszystkie swe zdolności, wiedzę, doświadczenie i całą pasję twórczą dla realizacji tego programu.

Na I Kongres Ligi Kobiet wyjedzie 1.500 delegatek z całego kraju

Dnia 8 marca rozpocznie w Warszawie obrady I Ogólnokrajowy Kongres Ligi Kobiet.

W chwili obecnej zakończono wybór delegatek terenowych na Kongres, które w liczbie 1.500 zjadą do Warszawy.

Będą one reprezentować olbrzymią masę (2.500.000) członkiń zrzeszonych w Lidze. Delegatki na Kongres Ligi Kobiet wybrane zostały spośród najofiarniejszych i przodujących w pracy zawodowej.

Z całej Polski napływają do Zarządu Głównego Ligi Kobiet nieprzerwaną falą zobowiązania produkcyjne.

Kobiety pracujące całego kraju wzmożoną pracą czczą Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet.

W pierwszych dniach marca zobaczymy „Premierę Warszawską"

Nowe filmy na naszych ekranach

Od dawna oczekiwany film produkcji polskiej „Premiera Warszawska", pierwszy powojenny polski film kostiumowy, wejdzie *w najbliższym czasie na ekrany* naszych kin.

„Premiera Warszawska" osnuta jest wokół pierwszego wystawienia opery Stanisława Moniuszki „Halka" w Teatrze Wielkim w Warszawie. Rolę Moniuszki gra Jan Koecher.

Oprócz tego najbliższe premiery przynoszą film produkcji radzieckiej „Zwycięstwo narodu chińskiego" wraz z krótkometrażówką produkcji rumuńskiej „Zawody młodzieży robotniczej", nowy, pełnometrażowy film produkcji rumuńskiej „Rozśpiewana dolina" wraz z krótkometrażówką radziecką „Nauka i technika" oraz film produkcji radzieckiej „Dzielny Gajczy" wraz z krótkometrażówką radziecką „Świat Młodych" i filmem naukowym „Jedwab naturalny".

Produkcji kinematografii NRD jest film „Der Semmelweiss", który zobaczymy razem z dodatkiem, tematycznie związanym z treścią filmu pełnometrażowego „W trosce o niemowlęta" (produkcji węgierskiej).

Z filmów dubbingowanych zobaczymy film produkcji radzieckiej „Tajna misja".

Film radziecki „Młodość świata" ukaże się razem z dodatkami: „Nauka i technika" oraz „Przegląd sportowy Nr 1".

Nowym filmem słowackim, który również zobaczymy w marcu, będzie „Zapora", dodatkiem do tego filmu jest „Świat młodych" (prod. radz.).

SCENA i ekran

„Pokój zdobędzie świat"

Pierwszy pełnometrażowy film dokumentarny polskiej produkcji

Nowy film produkcji polskiej „Pokój zdobędzie świat" — to film o ogromnej wartości zarówno historycznej i politycznej, jak i artystycznej. Wywołuje on u widza głębokie wzruszenie, budzi w nim te same uczucia, którymi przepojeni byli wszyscy w owych pamiętnych listopadowych dniach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — uczucia nienawiści do podżegaczy i zbrodniarzy wojennych, uczucia wiary w zwycięstwo pokoju.

Film ten, poświęcony Światowemu Kongresowi Pokoju w Warszawie, stanowi wspaniały dokument niewzruszonej woli pokoju miliardowej armii bojowników o pokój, której przewodzi Związek Radziecki.

Film nie ogranicza się do reportażowej relacji z Kongresu. Maluje on jednocześnie tło, na którym zrodziła się konieczność zwołania Kongresu — przedstawia walkę prowadzoną przez imperialistów z masami robotniczymi walczącymi o pokój, postęp i sprawiedliwość — pokazuje przygotowania do Kongresu w Sheffield, ukazuje Warszawę taką, jaką była po wyzwoleniu i tą dzisiejszą, która odrodziła się dzięki wysiłkowi polskiego robotnika, inżyniera i technika.

Film pokazuje dalej przygotowania do Kongresu warszawskiego. Podziwiamy żelazną wolę załogi budowlanej, która na apel Partii w ciągu ośmiu zaledwie dni zmieniła olbrzymią, niedokończoną salę Domu Słowa Polskiego na wspaniałą technicznie i artystycznie salę obrad, mogącą pomieścić parę tysięcy uczestników.

Znakomita jest m. innymi scena z przemówienia delegatki koreańskiej, zmontowana z oryginalnymi zdjęciami, przestawiającymi bestialstwa agresorów amerykańskich w Korei.

Na gorące uznanie zasłużyli realizatorzy filmu: znany postępowy filmowiec holenderski współpracujący z Filmem Polskim Joris Ivens oraz Jerzy Szelubski. Godny pochwały jest montaż J. Rajewskiej oraz opracowanie muzyczne J. Gerta i W. Szpilmana. Komentarz pióra S. Arskiego, K. Małcużyńskiego i B. Wernika jest zwarty i pełen siły.

„Pokój zdobędzie świat", z którego realizacji możemy być dumni, wkrótce znajdzie się na ekranach całego świata. Będzie on mobilizował obrońców pokoju do dalszej walki, będzie bodźcem do tego, aby — jak powiedział w wywiadzie Józef Stalin — narody jeszcze mocniej ujęły sprawę zachowania pokoju w swe ręce i broniły jej do końca.

Tylko wtedy będzie pokój! — który jest najświętszym pragnieniem ludzkości — będzie zachowany i utrwalony!.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



249)

Ma na sobie jasną, sportową sukienkę: a oczy jej są niebieskie, tak jak wówczas, kiedy po raz pierwszy zobaczył ją na szosie pod Łagiewnikami.

Anna Stamińska jest w towarzystwie Cześka Kruszca i Stasi Gembickiej. On zatrzymuje wóz.

— Niech pani wsiada. Za chwilę będzie burza! — powiada, a gdzieś w pobliżu uderza piorun... jeden... drugi... trzeci...

...Jerzy Orten zbudzony ze snu, otworzył nagle oczy. Znikły gorączkowe fantasmagorie. Tylko kanonada trwa dalej, tylko jakieś inne są spojrzenia ciemnych, wpatrzonych w niego oczu Weroniki.

— Co się dzieje? — zapytał. — Co to za huki?

— Gdzieś obok nas... niedaleko... toczy się bitwa czy utarczka... — drży z podniecenia Weronika.

Nie od razu zrozumiał sens jej słów. Wreszcie pojął. I znieruchomiał.

— A więc nareszcie dognał nas front!... Czyli inaczej... czyli inaczej... — rwą się jego słowa, — może już wkrótce będziemy wolni!

Jeszcze raz i drugi wstrząsnął światem głośny huk, a potem kanonada ustała. Weronika siedzi na brzegu łóżka i trzyma Jerzego za rękę. Wsłuchują się oboje w odgłosy, dochodzące z daleka. I milczą wstrząśnięci.

Przez otwarte okno chaty wpłynął śpiew jakiegoś ptaka. Szczygła? Czyżyka?

Śpiew dźwięczy jak srebro. Dzwoni w nim radość życia, radość z wiosny, która wróciła po smutkach zimy i zieleni się teraz, kwitnie i pachnie.

Oni oboje wsłuchali się w śpiew ptaka, który zabłądził w to pustkowie. Wciąż trzymają się za ręce — i są wzruszeni.

Lecz oto pieśń małego śpiewaka cichnie. Przygłuszyły ją inne odgłosy — głośny szum motorów.

Szum zbliża się, ogromnieje. Wreszcie tuż obok chaty cichnie. Jeszcze chwilę — a usłyszeli odgłos ciężkich kroków, dudniących w sieni.

Z trzaskiem otwarły się drzwi.

Do izby weszło dwóch mężczyzn w skórzanych płaszczach. Na głowie mieli hełmy bojowe, w garściach automaty.

— Kto wy? — spytał pierwszy po rosyjsku.

— Polacy, uciekinierzy z obozu koncentracyjnego.

Radziecki starszy lejtnant spojrzał na męczeńską twarz Ortena, na szaro - niebieską bluzę Weroniki. Jego twarda, jak gdyby kamienna twarz, złagodniała nagle.

— Jesteście wolni... — powiedział, a miękkość jego głosu kontrastowała zaskakująco z twardym błyskiem bojowego hełmu. — Właśnie przed chwilą rozbiliśmy zmotoryzowane jednostki Wehrmachtu, które próbowały powstrzymać nas. Front przesuwa się dalej na zachód... Dziś, jutro kończy się wojna. Skończyły się wasze niedole!

— Jesteście wolni! — powtarza.

Obrzuca uważnym spojrzeniem wnętrze izby i zasalutowawszy, wychodzi ze swoim towarzyszem.

Jerzy i Weronika siedzą oszołomieni ogromem szczęścia, jakie się na nich zwaliło... Tyle, tyle lat czekali na tę chwilę, aż oto przyszła ona wśród huku armat i wiosennego śpiewu ptaka... Skończyła się ich golgota... są wolni...

O radości! O szczęście!

Oboje rzucają się sobie w ramiona... Po twarzach ich płyną łzy.

— O, Weroniko!... Jesteśmy wolni! — powtarza Orten, nie mogąc się nacieszyć brzmieniem tego słowa.

— Jesteśmy wolni!... Ale gdyby nie ty, z całą pewnością nie dożyłbym tej chwili! — Serce Jerzego pełne jest niewysłowionej wdzięczności dla tej, która uratowała mu życie.

— Cicho... — mówi Weronika, — uspokój się!

W tym samym momencie znowu rozległo się w sieni ciężkie dudnienie kroków. Do izby wpadł starszy lejtnant, niosąc w ręku woreczek.

— To dla was... Pewnie jesteście głodni?... Niestety, w tej chwili to jest wszystko, co mogę wam ofiarować. Musimy jechać dalej!

Uśmiechnął się, raz jeszcze zasalutował i wybiegł z izby, a zaraz potem rozległ się za oknem szum oddalających się czołgów.

Ortenowi wydało się, że wyrosły mu skrzydła. Za ciasno, za duszno zrobiło mu się nagle w tej chłopskiej izbie.

— Musimy jak najszybciej wracać do kraju!... Po co gnić niepotrzebnie tu, na obczyźnie! Czy wiesz, jak długo nosiłem na sobie ten przeklęty pasiak? Pięć lat! Ale znów jestem wolny i wolny jest nasz kraj!

Niedobrze jest, jeśli na ciężko chorego człowieka zwali się nagle zbyt wiele wrażeń. Orten uczuł, że zrobiło mu się źle. Na jego czoło wystąpiły wielkie krople potu.

— Słabo mi... — westchnął, opadając z powrotem na poduszkę.

— Pośpij trochę, poleż spokojnie! — Weronika ściera mu pot z czoła: a od chorego bucha żar gorączki.

(d. c. n.)

NA MOIM EKRANIE

Przeczytał i napisał

W adresie omyłki nie było. Pisało wyraźnie: „Do ob. Jasińskiego Jerzego, zam. w Tomaszowie Mazowieckim, przy ul. Spalskiej 54". A treść kartki była następująca:

„Na mocy art. art. 1, 3 i 21 ustawy z dnia 7. IV 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu (Dz. U. R. P. Nr 25-49 poz. 177), wzywam Obywatela do obowiązkowego zgłoszenia się w dniu... 1951 r. o godz. 9—11 w Wydziale Oświaty, Barlickiego 2.

Pełnomocnik Powiatowy do Walki z Analfabetyzmem

Ob. Jasiński p r z e c z y t a ł wezwanie i udał się nazajutrz do Wydziału Oświaty, gdzie okazało się, iż rzeczywiście figurował w spisie analfabetów. Sprawę wyjaśniono i na tym, zdawało by się, koniec.

Jakież było jednak zdziwienie ob. Jasińskiego, gdy po kilku dniach wróciwszy z pracy do domu, zastał znowu wezwanie o tej samej treści, ze zmienioną jedynie datą!

Tym razem ob. Jasiński nie poszedł do Wydziału Oświaty. N a p i s a ł list do naszej redakcji, załączając owo wezwanie.

Walka z analfabetyzmem to akcja celowa i bardzo ważna. I właśnie dlatego nie wolno mylić tych, którzy mogli by uczyć z tymi, których trzeba nauczyć. Bo jak każde inne niedopatrzenie tego rodzaju — to zwykła strata czasu!

(m)

Klub Młodych przy Związku Literatów

Powołany do życia przy łódzkim oddziale Związku Literatów Polskich — Klub Młodych liczy obecnie około 30 członków.

Są to młodzi ludzie pochodzenia robotniczego i chłopskiego w 80 proc. należący do ZMP.

Dużą pomocą w pracy są zarówno zebrania połączone z referatami jak też narady robocze poświęcone omawianiu utworów członków Klubu Młodych.

W zebraniach biorą udział również starsi pisarze, udzielając młodszym kolegom rad i wskazówek.

Nie słyszał w ogóle o... wielowarsztatowości

Zmarnowali cenną inicjatywę

Związki zawodowe powinny roztoczyć większą opiekę nad współzawodnictwem w przemyśle pasmanteryjnym

Niby wszystko było tak jak należy, a jednak tkacze „Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego" chodzili od pewnego czasu z niewyraźnymi minami.

Przeglądając prasę codzienną, natrafiali stale na artykuły, wzmianki czy reportaże dotyczące rozwoju ruchu wielowarsztatowego na odcinku przemysłu włókienniczego, na wypowiedzi czołowych przodowników pracy, którzy na przykładzie własnych osiągnięć i zarobków argumentowali znaczenie tego ruchu dla rozwoju naszej gospodarki narodowej oraz podniesienia dobrobytu w kraju.

Tylko o zakładach pasmanteryjnych wciąż było głucho.

— Czyżby zagadnienie wielowarsztatowości nie posiadało znaczenia w naszej pracy? — stawiali sobie pytanie robotnicy, ale mimo iż nie potrafili skonkretyzować zagadnienia, zdawali sobie dokładnie sprawę, że tak nie jest.

Zamarły kąt tkalni, w którym poustawiane jedno obok drugiego stały nieczynne warsztaty był na to najlepszą odpowiedzią. Wszyscy w fabryce wiedzieli, że ileś tam krosien stoi bezczynnie z powodu braku tkaczy, że przemysł pasmanteryjny, podobnie jak i przemysł jedwabniczy wciąż jeszcze odczuwa poważny brak fachowców, których dopływ uzależniony był czasem potrzebnym na przeszkolenie.

Trzeba bowiem pamiętać, że specyfika tego zagadnienia w jedwabiu czy pasmanterii polega na tym, iż obsługa krosien wymaga większych kwalifikacji zawodowych tkaczy niż np. w przemyśle bawełnianym. Osnowa krosna jedwabniczego posiada o wiele więcej nici, niż osnowa bawełniana, a przy tym wiskoza układając się inaczej niż bawełna pęka przy najmniejszym niewyregulowaniu krosna.

Na bazie tej właśnie analizy wyrosła inicjatywa tkaczy Zakładów Pasmanteryjnych Łódź-Południe odnośnie ruchu współzawodnictwa. Pierwsza na dwa krosna wstążkowe przeszła młodziutka ZMP-ówka Helena Lipińska, a w ślad za nią Teodor Pisarek, Czesław Frontczak, Daniel Oleszko, Józef Zarzycki i inni.

* * *

Byli tacy, którzy mówili: Co robicie? Chcecie zarwać produkcję i swoje zarobki? Ale rychło życie dało na to najlepszą odpowiedź. Teodor Pisarek, pracując na 1 krośnie obejmującym 32 wyloty, wyrabiał przeciętnie 134,4 proc bazy, zarabiając 28 tys. zł. miesięcznie w starej walucie. W październiku przeszedł na wielowarsztatowość. Już po miesiącu pracy na dwóch krosnach, obejmujących 60 wylotów, podniósł swoje zarobki do 1.020 zł. utrzymując przy tym dotychczasowe wykonanie bazy.

Podobnie sytuacja wygląda u Czesława Frontczaka oraz u pozostałych tkaczy. Wielowarsztatowość nie tylko nie zaniżyła planowej wydajności, ale podniosła w poważnym stopniu zarobki miesięczne robotników. To właśnie oraz właściwy do tego zagadnienia stosunek kierownictwa fabrycznego i majstrów, systematyczna praca uświadamiająca prowadzona przez organizację partyjną i grupy związkowe sprawiła, iż ruch wielowarsztatowy w tych zakładach daje tak pozytywne wyniki.

Dzięki wielowarsztatowości już po miesiącu istnienia w zakładach tego ruchu można było uzyskanymi tą drogą tkaczami obstawić nowe krosna. 6 tkaczy, a mianowicie: Nowakowska, Bojarska, Kukuła, Niewiadomska, Kawczyńska i Matyjaszczykówna, przeszło na nieczynne dotąd warsztaty.

Natomiast zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Zakładach im. Lenartowskiego, które posiadają o wiele bardziej przystosowane warunki do wielowarsztatowości, niż Łódź-Południe.

Na pytanie dlaczego do tej pory nie wprowadzono wielowarsztatowości w zakładach kierownik Oddziału 1-szego oświadczył, że tkacze nie chcą pracować na dwu krosnach. Tymczasem...

* * *

Akurat przechodziliśmy tędy. Między dwoma pracującymi krosnami stał młodzieżowiec Zdzisław Florczak. Koleżanka obsługująca sąsiednie krosno poszła akurat po wątek, więc Florczak po prostu pracował w jej nieobecności na dwójkach.

— Dajecie sobie radę? — zapytał dyrektor nacz. Widawski.

— Dlaczego więc w takim razie nie pracujecie stale na dwójkach?

— A bo mnie się kto o to pytał? — odpowiedział.

Najlepszym dowodem braku opieki i zainteresowania tym ruchem ze strony Rady Zakładowej czy organizacji oddziałowej jest fakt, że kiedy wreszcie Florczak wraz ze swym kolegą zainicjowali wielowarsztatowość na Oddziale 1-szym Zakładów im. Lenartowskiego nikt się tym nie zainteresował i w rezultacie piękna ta inicjatywa została zmarnowana.

Tak jest w wielu jeszcze zakładach. Oportunizm kierownictwa i majstrów, którzy wychodząc z założenia, że nie można stosować wielowarsztatowości w pasmanterii zaprzepaszczają poważne rezerwy produkcyjne — oportunizm taki powinien spotkać się z należytą odprawą.

Trzeba, ażeby zakłady biorąc przykład z Pasmanterii Łódź-Południe zbadały sytuację na tym odcinku oraz niezwłocznie wytypowały krosna nadające się dla tkaczy wielowarsztatowców. Trzeba także, aby tkacze ci korzystali z pełnej opieki majstra oraz kierownictwa technicznego, związków zawodowych i organizacji partyjnej.

Rozwój ruchu wielowarsztatowego w przemyśle pasmanteryjnym pozwoli wydobyć nowe rezerwy i wyzyskać je dla przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego na tym odcinku. (w)

Smacznego, kochane dzieciaczki!



Dzieci ze Żłobka Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego z wielkim apetytem zajadają pomarańcze.

Odporne na wodę i wytrzymałe

Pantofle ze świńskiej skóry

i inne nowości na sezon wiosenno—letni

W sezonie wiosenno-letnim znajdzie się na rynku krajowym bogaty asortyment obuwia, zarówno produkcji krajowej jak i z importu.

W bież. roku skóry świńskie znajdą znacznie większe niż dotychczas zastosowanie w produkcji obuwia.

Już obecnie przystąpiono do wyrobu ze świńskiej skóry spodów, które nie będą ustępowały pod względem jakości skórom bydlęcym. Umożliwi to zaopatrzenie rynku w obuwie męskie i damskie, sporządzone całkowicie (wierzchy i spody) ze skór świńskich. Będzie to obuwie o estetycznym wyglądzie, utrzymane w jasnych kolorach, odporne na wodę i bardzo wytrzymałe.

W sezonie wiosenno - letnim w sprzedaży znajdzie się m. in. obuwie damskie, przystosowane do potrzeb sezonu, przede wszystkim popularne „gdynki" kolorowe produkowane ze skór cielęcych.

Ukażą się też pantofle damskie ze skór „nabuk" (odmiana skóry bydlęcej), letnie wiatrówki, jak też pantofle z zamszów (welurów) na nieco wyższym obcasie. Asortyment obuwia męskiego obejmie m. in. pantofle typu sandałowego, półbuty-wiatrówki perforowane, oraz pantofle zamszowe ze skór świńskich. Wśród obuwia dla młodzieży i dzieci poważną pozycję stanowić będą kolorowe sandały ze skóry juchtowej i świńskiej.

Na sezon wiosenno-letni przygotowywane są również poważne ilości tenisówek białych oraz tzw. specjałek (rodzaj półbutów o podeszwach gumowych, wulkanizowanych).

Oprócz obuwia tekstylnego w kolorze białym wprowadzone zostanie też obuwie tego rodzaju w innych kolorach.

W odpowiedzi na listy Czytelników

LAMPY SIĘ PALĄ

Szanowna Redakcjo!

Interwencja Twoja w związku z listem naszym z dnia 9 bm. była piorunująca. W poniedziałek 12 bm., wracając wieczorem do domu, stanęliśmy olśnieni — na naszej ulicy palą się wszystkie lampy!

Pragniemy tą drogą wyrazić Ci, Redakcjo podziękowanie za wczucie się w nasze bolączki i szybką interwencję.

Jednocześnie prosimy o podziękowanie w naszym imieniu Elektrowni Łódzkiej.

Wdzięczni mieszkańcy widnej ulicy Szymonowicza.

Wierzymy, że Elektrownia, odbierając należne jej podziękowanie — zatroszczy się również o naszych Czytelników z innych ulic, z których rozlega się wołanie: dajcie nam światło!

OBIECUJĄ POPRAWĘ

W związku z notatką o śladach szminki na filiżankach z kawą — Łódzkie Zakłady Gastronomiczne komunikują, że kierownictwo „Syreny" otrzymało polecenie dopilnowania, aby naczynia były zmywane należycie.

Nie tylko 100-przejazdowe

Są i inne abonamenty

lecz studenci o tym nie wiedzą

Wciąż jeszcze otrzymujemy listy od studentów, skarżących się, że MZK wycofały z użycia 50-przejazdowe bloczki, wprowadzając na ich miejsce abonamenty 100-przejazdowe. A przecież nie wszyscy potrzebują tyle biletów i zdarza się często, że nie wykorzystujemy ich w pełni w ciągu miesiąca — oto słowa najczęściej w tych listach spotykane.

Zarzuty, wydawałoby się, słuszne. Zwróciliśmy się więc w tej sprawie do MZK.

I co się okazuje? Oprócz owych 100-przejazdowych bloczków, studenci mogą nabywać abonamenty ulgowe, przeznaczone dla młodzieży szkół średnich i opiewające na 52, 60 i 70 przejazdów. Nie wszyscy tylko o tym wiedzą.

Profesorowie natomiast, którzy dawniej korzystali także z biletów studenckich i którym je obecnie cofnięto mogą nabywać ulgowe bilety miesięczne. Bilet taki uprawnia do jazdy na każdej trasie i o każdej porze dnia, a kosztuje 36 zł. (m)

Poważne udogodnienie dla ludzi pracy

Podatek lokalowy

można wpłacać inkasentom razem z komornym

Dnia 1 stycznia br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie wykonania niektórych przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym. Rozporządzenie to zawiera między innymi przepisy regulujące pobór podatku od lokali na terenie miast w drodze inkasa.

Obecnie będzie można wpłacać należności z tytułu podaku od lokali bezpośrednio do rąk inkasentów przy regulowaniu czynszu za mieszkanie. Stanowi to poważne udogodnienie dla świata pracy.

Inkasenci obowiązani są niezwłocznie pobrać zaległy podatek od lokali za czas od 1 stycznia br., a w każdym razie nie później niż do 8 marca br., tj. łącznie z należnością podatku od lokali za luty 1951 rok. Pobranie zaległości za styczeń powinno nastąpić bez obliczenia dodatku za zwłokę.

Pobór zaległości z tytułu podatku od lokali za czas do 31 grudnia 1950 roku następuje w trybie dotychczasowym (przez organ finansowy pierwszej instancji), z pominięciem inkasenta, chociażby wymiar tego podatku nastąpił po 1 stycznia 1951 roku.

Ambulans sanitarny wyruszy w marcu na objazd województwa

W pierwszych dniach marca wyruszy w teren województwa łódzkiego ambulans sanitarny z ekipą, w skład której wchodzi lekarz i prelegent.

Ambulans odwiedzi przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne, POM-y i PGR-y.

Koła ZMP przygotowują się do konkursu pieśni masowej

W najbliższym czasie we wszystkich kołach ZMP przy zakładach pracy rozpoczną się eliminacje przed konkursem pieśni masowej i recytacji. Eliminacje odbywać się będą tak że na szczeblu dzielnicowym. Zakończy je ogólnołódzki popis najlepszych kół oraz wręczenie nagród.

Konkurs ma na celu jak najszersze zapoznanie młodzieży z tematyką pieśni rewolucyjnych i ludowych oraz z twórczością postępowych poetów.

Ochronne szczepienia trzody chlewnej przeciw różycy

Wydział Rolnictwa — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — przeprowadzi w okresie wiosennym ogólne ochronne szczepienie świń przeciw różycy.

W związku z tym wszyscy posiadacze trzody chlewnej — tak osoby prywatne jak i zakłady — winni zgłosić stan posiadania najpóźniej do dnia 10 marca.

Zgłoszenia należy składać we właściwych terytorialnie Prezydiach Dzielnicowych Rad Narodowych.

Kogo ujrzymy na planszy

na mistrzostwach Łodzi

Mistrzostwa województwa łódzkiego w szermierce, jako zawody eliminacyjne do drużynowych mistrostw Polski, odbędą się w Łodzi w sobotę dn. 3 bm. we florecie kobiet i mężczyzn oraz w walce na bagnety. W niedzielę natomiast rozegrane zostaną walki w szpadzie i szabli.



Drużyna składać się będzie z 7 do 11 szermierzy, i obsadza następujące bronie: floret kobiet, floret mężczyzn, szpada i bagnet po 2, a szabla — 3 zawodników. Ponieważ jeden zawodnik może wziąć udział tylko w dwóch różnych broniach dowolnie wybranych, minimalna obsada drużyny musi się składać z 7 zawodników.

Zawody odbędą się w małej sali gimnastycznej MDK przy ul. Moniuszki 4a, w sobotę o godz. 17, a w niedzielę o godz. 10. Zgłoszenia z imiennym składem drużyn kierować należy do sekretariatu Polskiego Zw. Szermierczego Okręg Łódzki, ul. Piotrkowska 67, do dnia 1 marca rb.

Polskie łyżwiarki wróciły do kraju

Jak trenowałam w ZSRR

Zasłużona mistrzyni sportu **Jadwiga Głażewska** opowiada o swoim pobycie w Moskwie i Gorki

W ub. poniedziałek powróciła do kraju, po prawie miesięcznym pobycie w Związku Radzieckim ekipa łyżwiarek polskich. Zawodniczki polskie razem z reprezentantkami Czechosłowacji, NRD i Węgier oraz z czołowymi łyżwiarkami radzieckimi odbywały wspólne treningi oraz wzięły udział (poza konkursem) w mistrzostwach Związków Zawodowych ZSRR w Gorki.



Jak wiadomo na zawodach w Gorki, Głażewska pobiła rekord Polski na dystansie 1.000 m wynikiem 2:01,0 min., a Sędzimirówna i Niemczykówna poprawiły swoje rekordy życiowe. Również reprezentantki CSR i NRD w silnej, międzynarodowej konkurencji poprawiły kilka rekordów krajowych.

Zawodniczki polskie podkreśliły niezwykle serdeczne przyjęcie i opiekę z jaką spotkały się podczas pobytu w ZSRR. Stwierdziły również, że wspólne treningi z doskonałymi łyżwiarkami radzieckimi przyniosły im wiele korzyści i przyczynią się do dalszego podniesienia ich poziomu sportowego.

Polki trenowały według metod kadry łyżwiarek radzieckich: po dwóch dniach zajęć, na które składały się marszobiegi, gimnastyka i ćwiczenia na lodzie, następował dzień przerwy. Treningi prowadzili najwybitniejsi trenerzy radzieccy, przy czym poszczególne ćwiczenia były dobierane w zależności od warunków fizycznych każdej z łyżwiarek. Ponadto trenerzy radzieccy udzielili Polkom szereg metodycznych wskazówek, podkreślając, że przygotowanie do sezonu powinno być oparte na całorocznym racjonalnym treningu.

Łyżwiarki polskie wzięły również udział we wspólnej naradzie roboczej, na której najlepsi trenerzy ZSRR udzielali wyczerpujących odpowiedzi na stawiane im pytania.

W czasie swego pobytu w ZSRR Polki miały możność przekonać się jak masowym sportem jest łyżwiarstwo w Związku Radzieckim. We wszystkich niemal parkach Moskwy urządzone są ślizgawki i tory do jazdy szybkiej, zapełnione setkami młodzieży i starszych.

— Wywiozłam z ZSRR jak najlepsze wspomnienia — oświadczyła zasłużona mistrzyni sportu, Jadwiga Głażewska, która po powrocie do Łodzi nie omieszkała złożyć nam wizyty w redakcji.

— Skorzystaliśmy bardzo wiele. Mamy teraz dzięki trenerom radzieckim schemat treningów na każdą porę roku i wiemy jak sprawdzać swą formę.

— Wyjechałyśmy z Warszawy 28 stycznia, a podróż nasza do Moskwy trwała dwa dni. Do domu powróciłam 23 bm. W Moskwie mieliśmy 6 treningów, a później pojechałyśmy do Gorki. Ponieważ pobyt nasz w ZSRR zbiegł się z wyjazdem czołowych łyżwiarzy do Ałma Aty, a wraz z nimi i trenerów, więc tak się stało, że początkowo nie miałyśmy stałego trenera. A to bardzo ważne. W ZSRR każdy zawodnik i zawodniczka mają swego trenera, a każdy trener swój sposób treningu.

Dopiero gdy przydzielono nam trenera Czełoszyna, poczułyśmy ojcowską opiekę. Przecież ten człowiek upadał ze znużenia, oczy kleiły mu się ze snu, a jednak o wszystkim pamiętał, wszystko wykonał. Nocami ostrzył nam łyżwy i ustawiał je jak należy. A przecież było nas 10 zawodniczek.

— Jakie poczyniłyście postępy?

— No... rekord. Uzyskałam na 1000 m czas 2.01, ale proszę mi wierzyć że stać mnie na więcej. W Moskwie na jednym z treningów uzyskałam doskonały czas 1.56 stwierdzony na trzech stoperach. Na zawodach w Gorki poszło mi gorzej, przede wszystkim dlatego, że startowałyśmy podczas silnego mrozu (29 stopni) i co gorsza, wiatru. Gdy tylko wychodziłam z wirażu dął tak silny wiatr, że zatykało dech w piersiach. Z tego powodu zrezygnowano nawet z biegu na 5 km. Szkoda, bo to mój ulubiony dystans. Kondycyjnie czułam się świetnie.

— Zwiedzałyście Moskwę?

— Ma się rozumieć. Byłyśmy w teatrach, cyrku, fabrykach. Między innymi podziwiałam jak w słynnych zakładach ZIS co minuta wypuszczają nowy samochód. To bajecznie.

— A co mówią o waszych umiejętnościach radzieccy trenerzy?

— Ogólnie twierdzili zgodnie, że w porównaniu z ubiegłym rokiem poczyniłyśmy duże postępy. Ach, gdyby u nas była taka zima... Mróz od listopada do kwietnia. Słoneczko świeci, śnieżek prószy i ani dnia przerwy w treningu. W takich warunkach można trenować i uzyskiwać wyniki. Jakże ja tego zazdroszczę radzieckim łyżwiarkom.

— Chociaż zdaję sobię sprawę, że może to co mówię nie dotrze do naszego trenera Czełoszyna, tym niemniej chcę mu raz jeszcze podziękować za tyle okazanego nam zainteresowania i tą opiekę iście ojcowską, jaką nas otoczył... — dodała na zakończenie nasza zasłużona mistrzyni sportu.

hallo! tu koło sportowe

Nawiązując do wypowiedzi korespondenta Koła Sportowego przy Gimn. i Lic. Przem. Dziewiarskiego zamieszczonej w Nr 49 „Expressu Il." z dn. 18 bm. Rada Okręgowa ZS Włókniarz Łódź nadesłała nam wyjaśnienie z którego wynika, że:

turniej wstępny dla północnej dzielnicy miasta polecono zorganizować kołom sportowym przy Zakładach Przem. Jedwab.-Galanteryjnego im. Wróblewskiego, przy ZPB im. Harnama i Kołu „Odzież" z tym, że rozgrywki miały się odbywać w sali szkoły przy ul. Szterlinga 26, z której Koło „Odzież" korzysta do treningów.

Tak się złożyło, że instruktorzy tych kół wyjechali nagle do Zakopanego na obóz przygotowawczy i przed wyjazdem nie uzgodnili widocznie ze swoimi zarządami spraw organizacyjnych turnieju, gdyż członkowie zarządu Koła „Odzież" nie tylko nie pomogli w organizacji turnieju, ale w danym wypadku utrudniali zespołom biorącym w nim udział wejście na salę.

Obecny przy tym instruktor Koła Sportowego Zakł. im. Wróblewskiego był zaskoczony zarówno stosunkiem do turnieju woźnego szkoły, jak i członków Koła „Odzież", zwłaszcza, że pierwsze rozgrywki odbyły się, a sprzeciwy co do korzystania z sali wynikły w końcowej fazie turnieju.

Wyjaśnienie powyższe wskazuje wyraźnie iż w danym wypadku winę ponoszą członkowie Koła „Odzież", którzy nie potrafili wyjść z poza własnych zaś cianek i zrozumieć roli turnieju, kryją cego w sobie cel do którego zdążamy — umasowienie sportu. ZS „Włókniarz" powinien postarać się wytłumaczyć im niewłaściwość takiego postępowania.

Na ringu w Gdańsku

Mecz dwóch Gwardii

rozstrzygnie o tytule mistrza Polski

Po dłuższej przerwie pięściarze pierwszej i drugiej ligi wznawiają w najbliższą niedzielę walki o drużynowe mistrzostwo Polski.



Wprawdzie drużyna ŁKS Włókniarza wystąpi już po raz czwarty w ringu, ale i tym razem wypadnie jej walczyć poza Łodzią. Łodzian czeka dość trudne zadanie, bo przeciwnikiem ich będzie niebezpieczny zespół OWKS Lublin, a wiemy przecież, że boks poczynił ostatnio w Lublinie poważne postępy. Poza tym w II lidze kalendarzyk przewiduje jeszcze spotkania:

Budowlani (Mysłowice) — Stal (Grudziądz), która w wyniku przeprowadzonych eliminacji uzupełniła zdekompletowany skład II ligi, Kolejarz (Bydgoszcz) — Stal (Wrocław) i Gwardia (Wrocław) — Kolejarz (Poznań).

W pierwszej lidze walczą trzy pary drużyn: Stal (Poznań) — Kolejarz (Gdańsk), CWKS — Stal (Katowice) i Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (Warszawa). Niewątpliwie najciekawiej zapowiada się tutaj mecz dwóch drużyn Gwardii, pretendentów do tytułu mistrza drużynowego Polski.

Ostatnie wyniki mistrzostw Łodzi przy tenisowym stole

W zawodach tenisa stołowego o mistrzostwo Łodzi uzyskano ostatnio następujące wyniki:

w klasie A: Ognisko — Budowlani (Ł) 8:2, Ogniwo (Ł) — Budowlani (Ł) 7:3 Spójnia (Ł) — Włókniarz (Ozorków) 7:3, w klasie C, Ogniwo (Ł) — ŁKS Wł. 6:3, Ogniwo (Ł) — Budowlani 5:4, Spójnia Ł — ŁKS Włókniarz 8:1, Budowlani (Ł) — Włókniarz (Ozorków) 9:0 w. o.

Kobiety: Łodzianka — Kolejarz 9:0, Łodzianka — Gwardia (Ł) 6:3, Gwardia (Ł) — Włókniarz (Ozorków) 5:4 i Bawełna (Ł) — Kolejarz (Koluszki) 7:2.

Dwie kontuzje

piłkarzy ŁKS Włókniarza

W pierwszym meczu Szczurzyński zagrał słabo

Pierwszy występ w tegorocznym sezonie ligowcy ŁKS Włókniarza okupili kontuzją dwóch zawodników: Kałużyńskiego i Barana.

Kontuzja Barana jest powierzchowna i łatwa do wyleczenia, natomiast dużo poważniej ucierpiał w Skarżysku Kałużyński, u którego stwierdzono naderwanie ścięgna i dotkliwe rozbicie kostki.



Wprawdzie łodzianie wygrali ze Stalą 4:3, ale trener nie jest zadowolony z drużyny. Zwłaszcza duże zastrzeżenie miał on do gry Szczurzyńskiego, który spisał się wyjątkowo słabo. Szczurzyński zawinił dwie bramki i był moment, że Stal prowadziła 3:1. Dzięki wysiłkowi całej drużyny uzyskano zwycięstwo, ale w bramce grał już Styczyński.

W nadchodzącą niedzielę łodzianie wyjeżdżają do Sosnowca, gdzie rozegrają drugi mecz, w którym miejscowa Stal będzie dla nich nieco poważniejszym przeciwnikiem.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.

Im. Stefana Jaracza — „RODZINA" — 19.

Powszechny — „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ" — godz. 19.15.

Teatr żydowski — nieczynny.

Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — godz. 19.30.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Pinokio — widowisko zamknięte.

KINA

ADRIA — Czarci żleb — 16, 18, 20.
BAJKA — Konstanty Zasłonow — godz. 18, 20
BAŁTYK — Cyrk — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Hamlet — 16.30, 19.30.
POLONIA — Pokój zdobędzie świat — 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE — Spisek bankrutów — 18, 20.
REKORD — Orzeł Kaukazu, II ser. — 18, 20.
ROBOTNIK — Strój galowy — 18, 20.
ROMA — Przybrana córka — 18, 20.
STYLOWY — Legitymacja partyjna — 18, 20.
ŚWIT — Muzyka i miłość — 18, 20.
TATRY — Młodzi marynarze — 18.30, 20.30.
WISŁA — Teatr zwierząt — 16.30, 18,30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Czekaj na mnie — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Dziś o wpół do jedenastej — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Miasto nieujarzmione — 18, 20.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 15

(Ciąg dalszy).

Sobota, dn. 3. 3. 1951 r.

Kl. B grupa północna III. I II Kolejarz-Łowicz — Budowlani-Kutno, godz. 19, sala: Łowicz, Dom Kolej., sędzia: miejscowy; I II Kolejarz-Skierniewice — Kolejarz-Kutno, godz. 19, sala: Skiern., Sienkiewicza 2, sędzia: miejscowy; I II Spójnia-Kutno — Stal-Żychlin, godz. 19, sala: Kutno, Narutowicza 6, sędzia: miejscowy.

Kl. B, grupa południowa IV. I II Włókniarz-Zelów — Włókniarz-Zd. Wola, godz. 19, sala: Zelów, Żeromskiego 25, sędzia: miejscowy; I II Włókniarz-Pab. — Stal-Pab., godz. 19, sala: Żeromskiego 19, sędzia: miejscowy; I II Stal-Zd.-Wola — Ogniwo-Pab., godz. 19, sala: Zd.-Wola, Łaska 43, sędzia: miejscowy; I II Jutrzenka-Bychlew — Unia-Pab., godz. 19, sala: Bychlew, szkoła, sędzia: miejscowy.

Kl. C, rezerwy kl. A. III ŁKS Włókniarz — Włókniarz-Oz., godz. 16, sala: Kilińskiego 177, sędzia miejscowy; III Spójnia-Ł. — Ogniwo-Ł., godz. 17, sala: Więckowskiego 32, sędzia: miejscowy; III Ogniwo-Ł — Budowlani-Ł., godz. 16, sala: Obr. Stalingr. 30, sędzia: miejscowy.

Klasa żeńska. Łodzianka-Ł. — Jutrzenka-B., godz. 17.30, sala: Nowotki 77, sędzia: miejscowy; Gwardia-Ł. — Spójnia-Tom., godz. 16, sala: Nawrot 27, sędzia: Pollakowa; Włókniarz-Tom. — Kolejarz-Kol., godz. 19, sala: Armii 6, sędzia: Michalak; Wełna-Ł. — Bawełna-Ł., godz. 16, sala: Kątna 38, sędzia: miejscowy.

Przedmecze rezerw odbywają się o dwie godziny wcześniej.

Wydz. Sportowy — ŁOZTS.

Brygada sportowa II Zajezdni zaofiarowała 100 roboczo-godzin

Sportowa brygada produkcyjna Koła Nr 132 Ogniwo — Tramwajarz oprócz podjętych zobowiązań na pierwszy kwartał 1951 r. zobowiązała się dodatkowo przepracować 100 roboczo-godzin przy przedterminowym wykonaniu budynku na placu Wydz. Drogowego II Zajezdni, pomagając w tym brygadzie spawaczy elektrycznych, a tym samym przyczyniając się w dużym stopniu do realizacji planów dyrekcji MZK.

Zaznaczyć należy, że do wykonania zobowiązania przez brygadę sportową przyłączył się dobrowolnie przedstawiciel Rady Zakładowej II Zajezdni tow. Ruta.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna 145 50 — Dział Miejski: 137-47 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy 109-62. — Dział Sportowy 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a te 111-50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 wszystkie Urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy.

?-?-12897